

Nakład 17 tys. egz.

stron 4

Cena 5 zł.

Nr 10/40, 6.03.83 r.

PISMO SOLIDARNOŚCI WALCZĄCEJ

KOMUNIKAT

W połowie lutego br odbyło się zebranie Rady Solidarności Walczącej. Podjęto na nim decyzję o wezwaniu społeczeństwa do udziału we własnych i-lajowych pochodach w miastach całego kraju. Czas już, aby te Robotnicze Święta wydrzeć ze zbrukanych robotniczą krwią rąk czerwonych panów. Czas, aby przypomnieć im naszą wolę walki o Chleb, "Wolność i Solidarność".

Za Radę Solidarności Walczącej

/-/ Kornel Morawiecki

Zaczynamy publikację cyklu felietonów pt. "Listy o polityce". Będziemy je zamieszczać co tydzień dopóty, dopóki Autorowi starczy tematu, nam niejsza a Czytelnikom cierpliwości. Prosimy o krytyczne uwagi na temat cyklu. W przyszłości zamierzamy wydać całość w osobnej broszurce. Na początek: "Credo", za tydzień: "Bez złudzeń", następnie: "Mity doskonałości".

Redakcja.

CREDO "Żyć godnie" - oto motywacja, która żyć pozwala i może służyć za podstawę nadziei i wiary. Przed sierpniową nicością zgodę milionów i olaków na wyniszczające rządy PZPR można usprawiedliwić nieświatłością, zawężonym polem widzenia i rozpowszechnionym przekonaniem, że wszystkie formy sprzeciwu są wyprawką z notyką na skłonce. Dziś, gdy oczy mamy szeroko otwarte, gdy przeżyliśmy cud "Solidarności", żyć godnie można już tylko w czynnym sprzeciwie, każdy w miarę swoich możliwości, uczestnicząc w przygotowaniu i tworzeniu podstaw pod nieuchronną, ostateczną klęskę, bankructwo komunizmu w Polsce. Trudno przewidzieć jak długo potrwa ten kolejny cykl pseudo-stabilizacji komunistycznej, lecz można przypuszczać, że będzie to stabilizacja najbardziej nietrwała i najbardziej z dotychczasowych oparta na jawnym przymusie. Operacja "stan wojenny" okazała się pyrrusowym zwycięstwem, bo tych którzy przeciwstawili się jej czynnie nie zlamano, a większość z tych którzy zaskoczeni chcieli ją przeczekać, nie przekonała o niczym. Wręcz przeciwnie. Jeśli chcemy żyć nie tylko godnie, ale na jakimś przyzwoitym poziomie ekonomicznym, to musimy walczyć o zmianę stosunków społecznych w kraju - staje się to coraz bardziej oczywiste w miarę jak stan wojenny na oczach naszych dogorywa /zawieszenie to tylko próba jego reanimacji!/. Opozycja dziś jest nieporównanie większa niż przed sierpniem, na olbrzymie zaplecze i poparcie społeczne. To i wrodzona niezdolność komunizmu do stworzenia zdrowej gospodarki jest gwarancją powtórzenia się Sierpnia. Żeby tym razem efekt był bardziej trwały musimy już teraz zacząć się do tego przygotowywać. Temu celowi niżej innymi służyć mają: niezależna oświata, grupy samokształceniowe i otwarte dyskusje nie tylko na temat teraźniejszości, ale i przyszłości.

Wracając myśl do 16 miesięcy wolności trzeba stwierdzić, że mimo Zasadniczej spokoju i zadowolenia z tego, że żadne tzw. "wydarzenia" na marne nie poszły, często brakowało świadomości podstawowych praw, demokracji. Zbyt wiele było nieporozumień w sprawach elementarnych. Trudno się zresztą dziwić. Był to normalny efekt braku właściwych doświadczeń i właśnie otwartej dyskusji w tych sprawach. Czas więc najwyższy aby taką podjąć.

Z cyklu pt. "Listy o polityce" zamierzam przedstawić swoje poglądy na pewne podstawowe kwestie polityczne, jak ustalić, sformułować pewne elementarne prawdy wynikłe z doświadczeń "Solidarności", praktyki i teorii systemów liberalno-demokratycznych. Jednocześnie zapraszam do dyskusji. Utrzymanie szerokiej, opartej na wolności słowa dyskusji to podstawowy element utrwalenia i podnoszenia świadomości narodowej zdobytej w Sierpniu. Z tego nam członkami nie wydrą.

/ciąg dalszy nastąpi/ Alias

Fragment telefonicznego wywiadu z Lechem Wałęsą, przeprowadzonego 22 lutego br. przez dwóch dziennikarzy polskich zamieszkałych w Ameryce Półn.
/za RWE, wybór i tytuł nasz/.

O SWOICH IDEALACH Pyt.: W ostatnim wywiadzie powiedział Pan dwie rzeczy: po pierwsze, że świat pracy niczego nie dostał nigdy za darmo i wszystko musiał wywalczyć, drugie,

że dojdzie do porozumienia?

Odp.: Podtrzymuję to wszystko.

Pyt.: Dobrze, ale Kardynał Glemp wzywa do porozumienia, Pan wzywa do porozumienia a tego porozumienia nadal nie ma. Co spowoduje, że to porozumienie nastąpi?

Odp.: Oczywiście, nasz mocny upór. Musimy dążyć do porozumienia. Oczywiście, wszelkimi możliwymi drogami, ale porozumienie jest zawsze pomiędzy równymi partnerami. Nie może partner je den wymagać aby drugi był na kolanach. Oczywiście różnie to można interpretować. My nie używamy tutaj siły. Nasza siła jest argumentacja. Myślę, że przez argumentację dojdziemy do porozumienia. Również podtrzymuję to co już kiedyś powiedziałem - grany na jednej szachownicy. Jedna strona warcabami a druga szachami, chodzi o to, aby nie zagrali w jeden rodzaj gry. Oczywiście my od swoich ideałów nie odstępamy i o te ideały będziemy walczyć jak zawsze metodami pokojowymi.

Pyt.: Czy są jakieś znaki tego dialogu w Polsce?

Odp.: Jeszcze na razie zadawałających nie ma.

Pyt.: Wiem, że poprzednio często proponował Pan współpracę w sensie dialogu, czy jakieś rozmowy były z Panem przeprowadzane?

Odp.: Jeszcze nie było takich poważnych rozmów.

Pyt.: Były sugestie, że może stanąłby Pan na czele tzw. Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Jakie jest pańskie stanowisko w tej sprawie?

Odp.: Porozumienie i patriotyzm to wielka sprawa. Sądzę, że takie porozumienie będzie kiedyś aktualne, ale nie dzisiaj, jest to niemożliwe.

/ciąg dalszy wywiadu w następnym nr./

GELOS I OBGLOS Wśród dziennikarzy brzoży projekt nowego prawa prasowego. Wg niego każda instytucja, organizacja i osoba prywatna może wydawać czasopisma. Tylko na pierw musi uzyskać zgodę Naczelnego Urzędu ds. Publikacji. Ten nowy urząd określi też nakład, częstotliwość i zasięg rozpowszechniania pisma. Za wydanie bez zezwolenia - do roku więzienia. Co oninie ustawa o cenzurze, wpadnie w sidła prawa prasowego. Ale wolność słowa obowiązuje, każdy może mówić co chce - do siebie. /Inf. z Tyg. Mózowsze nr 40/. xxx Na kolejnej rozprawie przed Sadeu we Wrocławiu skazano Władysława Prasyniuka /odsiaującego 6-letni wyrok/ na 5 miesięcy w zawieszeniu za... posługiwanie się fałszywym dowodem. Jak tak dalej pójdzie, to czekać będą naszego Przewodniczącego następne rozprawy... za kolportaż i za... farbowanie włosów /w celach szpiegowskich/. xxx SB wydała fałszywki "SW". Były one masowo kolportowane n.in w Polarze i w PDT we Wrocławiu. Nasi stali czytelnicy nie dadzą się nabrać, wiedzą co i jak piszą. Prosimy, aby objaśnili swoim licznym znajomym narażonym na to oszustwo /możliwości "produkcyjne" SB są znacznie większe od naszych/ kto i po co ich nabiera. xxx W Zakładach Karnych w Kłodzku i Fordonie więźniom którzy nie napisali prośby o łaskę zabiera się dodatkowe widzenie, nie zezwala na paczki i na korzystanie z zajęć kulturalno-oświatowych. Swoista metoda łapania charakterów. xxx Białostocka lokalna TV doniosła o skazaniu na 20 tys. grzywny ob. kraczącego w miejscu publicznym. WRON-on wolno, ludzkom nie.

Zauważa się objawy nerwowości ze strony WRON-y. Do nowych związków zawodowych nie garną się ani dawni bratowcy, ani nawet członkowie IZPR. Utrzymanie tego bojkotu jest teraz kwestią zasadniczą - podcina ono bowiem korzenie klanstwa o rzekomych poparciach społeczeństwa dla dyktatury. I tym samym przersedza szeregi, i tak już nielicznych popleczników reżimu. Jeśli bojkot będzie trwał, to ci co się zapisali, albo zaczną się wypinąć, albo... zjedzą do podzielenia życia społecznego. /poniżej przedrukujemy z nakłoni skrótni art. zamieszczony w 20 nr-e "CDN" - biuletynie Tymczasowej Komisji Regionalnej NSZZ "Solidarność" Częstochowa. Nasza współpraca z kolegami z Częstochowy rozwija się. W końcu stycznia br. odbyło się spotkanie przedstawicieli TR i Rady SW, na którym uzgodnione zasady koordynacji i wzajemnej pomocy, biuletyn "CDN" /nr 21/ przedrukował "Manifest Solidarności".

Redakcja

DLACZEGO NIE MOŻEMY ZAAKCEPTOWAĆ ALTYZWIĄZKOWEJ USTAWY?

I. Argumenty zasadnicze przeciwko ustawie 1/NSZZ "Solidarność" oraz NSZZ RI "Solidarność" są organizacjami powstałymi na podstawie umów społecznych zawartych w Gdańsku, Szczecinie, Jastrzębiu i Rzeszowie. Powstały one z woli przytłaczającej większości społeczeństwa pracującego, jako wyraz dążenia ludzi pracy do zbudowania sprawiedliwego państwa oraz nadziei całego narodu na lepsze i godne życie. Władze obu związków cieszą się powszechnym uznaniem i prestiżem /mimo jednostkowych niechlubnych postaw np. Jana Łukaja/ a NSZZ "Solidarność" zdażyła przed wprowadzeniem stanu wojennego przeprowadzić demokratyczne wybory do władz Związku /pierwsze demokratyczne wybory na tę skalę od ponad 40 lat/. Są to wartości, którymi żadne społeczeństwo nie może pogardzić bez próby samounicestwienia.

2/Akceptacja ustawy rozwiązującej niezależne związki zawodowe byłaby:

- sprzeniewierzeniem się idei Solidarności ludzi pracy,
- zgodą na pozbawienie społeczeństwa prawa do samostanowienia,
- przyzwolenie na sposób wprowadzenia ustawy uchwalonej w sensie zawieszenia praw obywatelskich,
- odstąpieniem, tych których obdarzył się mandatem,
- zdradą wobec uwiecznionych, ukrywających się i tych ponad 10-ia tysięcy którzy przeszli przez obozy internowania,
- przyznaniem, że daremne są wyrzeczenia, trudy i cierpienia całego walczącego społeczeństwa, że daremna była krew strajkujących górników czy demonstrantów.

II. Argumenty prawne przeciwko ustawie.

1/Delegalizacja "Solidarności" /art. 52/ łanie obowiązującej w cywilizowanym świecie zasadę wolności związkowej, w której każdy ma prawo swobodnego tworzenia lub przystąpienia do związków zawodowych w celu obrony swoich interesów pracowniczych. Zasadę wolności związkowej gwarantuje Konstytucja PRL i podpisane przez Polskę konwencje międzynarodowe. Art. 52 pozbawiający mocy prawnej rejestrację dotychczasowych związków jest jednocześnie sprzeczny z zasadą wyrażoną w art. 1 tej samej ustawy "o prawie pracowników do swobodnego zrzeszania się w związki zawodowe".

2/ Organizacje związkowe zostały rozwiązane z naruszeniem obowiązującego prawa, bowiem każda istniejąca organizacja może albo sama się rozwiązać, albo zostać rozwiązana w sposób i trybie określonym w przepisach /kzn. z powodów przedstawionych przez prawo, przy zastosowaniu odpowiedniej procedury, przez kompetentny organ/. Sposób rozwiązywania "Solidarności" jest sprzeczny z nową ustawą! Art. 48 ustawy przewiduje, że Sąd Wojewódzki w Warszawie na wniosek Prokuratury Generalnej może orzec skreślenie związku zawodowego z rejestru, z powodu działalności sprzecznej z Konstytucją PRL. Jak wiemy ani "Solidarności" ani innym związkom nikt nie próbował w trybie postępowania sądowego udowodnić działalności sprzecznej z Konstytucją.

3/ Art. 54 sankcjonuje grabież dotychczasowego mienia związkowego. /.../

III. Argumenty praktyczne przeciwko ustawie

1/ Ustawa nie stwarza realnych możliwości pracy związkowej, zawężając działania /art. 6/ do spraw pracowniczych socjalno-bytowych, a więc zmniejszenie uprawnień w stosunku do czasów stalinowskich. W szczególności związki nie mają możliwości wpływania na organizację pracy i nie posiadają uprawnień kontrolnych.

2/ Prawo do opiniowania, wnioskowania i interweniowania w różnych sprawach pracowniczych /wyrażone w III-cim rozdziale/ stwarza jedynie pozorne możliwości, ponieważ decyduje ostatecznie egzekutywa PZPR i dyrekcja. W tej sytuacji naiwnością byłoby sądzić, że reżimowe związki są w stanie bronić interesów ludzi pracy wbrew PZPR i administracji, nawet przy demokratycznej ordynacji wyborczej i powierzeniu mandatów związkowych ludziom uczciwym.

3/ Możliwość uzyskania czegokolwiek przez strajk lub akcję protestacyjną jest również iluzoryczna - wystarczy przeczytać rozdział V, aby zrozumieć, że z powodu przewlekłej procedury, ograniczeń i zagrożeń /1 rok więzienia lub 50 tys. zł grzywny za zorganizowanie strajku wbrew art. 47/, strajk jest praktycznie niemożliwy. Dodajmy, że zawsze można znaleźć uzasadnienie, że strajk był niezgodny z ustawą /zabronione są np. "strajki polityczne"/ i wsadzić do więzienia przywódców związkowych. Przedziwnie brzmi art. 39 p. 2 na temat uprawnień kierownika zakładu, które nie mogą być w czasie strajku ograniczone - przedzić podstawowym, zasadniczym uprawnieniem kierownika jest organizacja pracy!

4/ Do końca 1984 roku związki nie mogą organizować się powyżej szczebla zakładowego - co oznacza, że nawet w dużych przedsiębiorstwach będą to organizacje słabe, bez możliwości popierania się nawzajem. Umożliwi to władzy stosowanie zasady "dziel i rządź" przez wygrywanie jednych działaczy przeciwko drugim - pogrzebana będzie idea solidarności.

5/ W reżimowych związkach nie będzie miejsca na oddolną inicjatywę społeczną. Wystarczy spojrzeć kto i kiedy zaczął je organizować: starzy wyjadacze partyjni i skompromitowani działacze CRZZ-ów. Przy obecnych nastrojach społecznego przeciwnictwa, negacja powstających komitetów założycielskich jest koncepcją bardziej jasną i łatwiejszą w realizacji niż próby "przechytrzenia władzy". Nawet jeśli uczciwy człowiek zechce wejść do związku, aby coś dobrego zrobić, stracił autorytet a na dodatek służyć będzie zaciemnieniu podziału na autentycznych przedstawicieli ludzi pracy i kolaborantów.

IV. Czynniki czasu

1/ Wbrew pozorom czas działa na korzyść zwartości społeczeństwa, mimo, że reżimowe związki będą bogate /n.in. przez zagarnięcie naszej własności/ oraz uprawnione do dystrybucji poszukiwanych towarów. Wzrastające zubożenie społeczeństwa i rosnące poczucie krzywdy spowodują przejście od powszechnego biernego oporu do oporu czynnego.

2/ Bojkot poczynań władzy uda się, o ile społeczeństwo potrafi stworzyć samopomoc, zawiązać wokół siebie ludzi potrzebujących, pokrzywdzonych itp. Nędza tak czy inaczej czeka nas wszystkich, bo reżim nie wyprowadzi kraju z kryzysu ekonomicznego - chodzi więc o to, by budować społeczeństwo alternatywne, samoorganizujące się. Jest to jedyna szansa działania i przetrwania w długim okresie czasu.

3/ Czas będzie pracował dla "Solidarności", a tym samym dla Narodu, o ile potrafi wykształcić działaczy, którzy w sprzyjających okolicznościach przy zmienionym układzie sił podejmą budowę niezależnych struktur społecznych.

4/ Każda następna ekipa chcąc obalić Jaruzelskiego będzie miała dużą szansę ułożenia się ze społeczeństwem uchylając ustawę antyzwiązkową i przywracając prawa obywatelskie.

Zajopok

DELIKUJEMY: Ostremu i Szynkowi z Częstochowy za okazaną pomoc, Majka-500,

Pik-4000, Jele-górczanin-100, Iwał-2000, Michal-1000, Okoń-600,

Zuko-2000, Brzoza-6400, Żuk-2000, Babcia Franja-1000, Kur-2500, Psycholodzy-3000,

Prze-1300, Radek, Konieczynka i Początek-6700, /powtarzany podziękowania/,

Żuk-4000, /Jaw./, Panowie bibliofile-5000, Rajace-1550.

Numer zakładowy to 1.03-83 r.

Wydaje Agencja Informacyjna "Solidarności"

Walegacaj